WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka", z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników", oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło". Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski" zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 32. Bochum, sobota, 17 marca 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Oberhausen. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Ignacego w Oberhausen z roku 1899. Na początku roku liczyło Tow. 219 członków, w ciągu roku dało się zapisać 101, 2 umarło, 2 zostało wykluczonych, 12 poszło do wojska, w rodzinne strony powróciło 18, z powodu zmiany pracy jako też nieregularnego płacenia składek miesięcznych skreślono 62, więc na rok bieżący pozostaje 224 czynnych członków. Dochodu było 751 mr. 30 f, pozostało z roku 98 na 99 rok 92 mr. 62 f, razem mieliśmy więc 843 mr. i 92 fen, rozchodu mieliśmy 733 mr. i 81 fen., w kasie pozostaje 110 mr. i 11 fen. Ogółem posiada Tow. 560 mr. i 11 f., z tych 300 mr. jest złożone w banku. U pewnego członka tegoż Tow. znajduje się 150 mr. a 110 m. i 11 fen. u skarbnika. Z chorągwią występowało Tow. 8 razy. Biblioteka składa się z 160 książek, które częścią należą Towarzystwu naszemu, częścią Towarzystwu Czytelni Ludowych w Poznaniu. Wspólnie do Komunii św. przystępowaliśmy 3 razy. Zabawa odbyła się jedna, oraz święconka i gwiazdka. Zwyczajnych zebrań odbyło się 24, walne 4, zarządu 6 i nadzwyczajne 1. Do zarządu na rok 1900 wstępują następujący członkowie: Ks. Lambertz jest duchownym prezesem, pierwszym zastępcą Józef Szulc, drugim zastępcą Fr. Kordylasiński, J. Mielcarek sekretarzem, J. Sliwa zast., Feliks Dziuba kasyerem, Ign. Kazuba zast., A. Majchrzak bibliotekarzem, W. Kędzierski zast. Do komitetu zostali obrani: J. Latuszek, St. Paluszkiewicz i W. Frąckowiak, J. Robaszewski chorążym, T. Marcinkowski zast., J. Ratajczak i W. Wesołek asystentami, A. Konieczny i St. Floryszczak zast. Wszelkie listy tyczące się Tow. prosimy nadesłać na ręce przew. lub sekratarza.

Zarząd.

Hanower. Sprawozdanie roczne Koła śpiewaków polskich „Halka", w Hanowerze od 28 stycznia 1899 do 20 lutego 1900. Koło nasze założone dnia 28 lutego 1899 r. ma na celu pielęgnowanie śpiewu kościelnego jak i ludowego pomiędzy Rodakami w Hanowerze, i okolicy rozproszonemi. Przy założeniu dnia 28 lutego 1899 roku dało się zapisać na członków 20 rodaków, w ciągu roku wstąpiło 12, tak iż ogólna liczba członków wynosiła 32, z tych dla zmiany pracy, wyjazdu w strony rodzinne i niepłacenia składek miesięcznych ubyło 8, tak więc na rok 1900 przechodzi 24 członków. Lekcyj śpiewu, które się odbywają regularnie co sobotę w lokalu członka naszego, p. A. Chojnackiego przy ul. Gerhardtstr. nr. 63 przy kościele Panny Maryi odbyło się 35, na których nauczyliśmy się 7 piosenek. Zebrań odbyło się 10 i jedno walne, na których były rozbierane sprawy tyczące się pielęgnowania śpiewu, oraz sprawy tyczące się Koła. Dochód wynosił 496,20 mr., rozchód 424,37 m., pozostaje na rok 1900 72,03 mr. W bibliotece jest 40 śpiewników i 20 innych książek rozmaitej treści. Zabawy urządziliśmy 4 i dwie z przedstawieniem teatralnem. Odegrano „Basia" czyli poczciwość nagrodzona, i Adam i Ewa. Zarząd na rok 1900 składa się z następujących osób: J. Wojciechowski jest prezesem, L. Konieczny sekr., L. Klapecki skarbnikiem a Marcin Dopierała bibliotekarzem. Szanownym rodakom i rodaczkom oraz wszystkim, którzy się przyczynili do ustalenia bytu naszego „koła" składamy serdeczne Bóg zapłać!

Wszelkie listy prosimy adresować do lokalu zebrań.

J. Wojciechowski, prezes. L. Konieczny, sekretarz.

Z mowy ks. Głowackiego

posła z Górnego Slązka, wygłoszonej w sejmie pruskim.

Mości panowie! Na początku roku zeszłego wystósowało całe duchowieństwo górnoślązkie petycyę do ówczesnego ministra oświecenia, prosząc go o większe rozszerzenie nauki religii w języku polskim, aniżeli na to pozwalają istniejące rozporządzenia. Obecnie nauka religii udzielaną bywa w języku polskim tylko na najniższym stopniu, natomiast na średnim i wyższym stopniu wyłącznie w języku niemieckim.

Powołując się na petycyę, przypomniałem w roku zeszłym w tej wysokiej izbie życzenie duchowieństwa górnoślązkiego i bliżej je objaśniłem. Niestety pod dniem 29 marca roku zeszłego otrzymało duchowieństwo od ministra odpowiedź odmowną: pan minister przyrzekł tylko, że zbada dokładnie istniejące przepisy co do nauki języka niemieckiego i polskiego w szkołach obwodu rejencyjnego opolskiego.

Mości panowie, spodziewaliśmy się, że skoro całe duchowieństwo petycyę podpisało, pan minister natychmiast zbada, czy skargi są uzasadnione, tymczasem od onego stolika odpowiedziano krótko: skargi są nieuzasadnione.

Dalej czytamy w odmownej odpowiedzi ministra:

Badania wykazały, że wykład naukowy praktykowany od 27 lat w szkołach ludowych obwodu rejencyjnego opolskiego, odbywa się ze skutkiem i nie daje powodu do zmiany.

Mości panowie, wywody pana ministra zgodne są zupełnie z naszem dotychczasowem zapatrywaniem, ponieważ zawsze twierdziliśmy, że rozporządzenie dotyczące wykładu nauki religii jest pozostałością z walki kulturnej;

(Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum).

przed 27 laty rozpoczęła się walka kulturna i wówczas też wydano rozporządzenie odnośnie do nauki języka polskiego w polskich górnoślązkich szkołach.

Dalej powiada rozporządzenie:

Mianowicie wykazały zarządzone badania, że szkoła odnośnie do nauki religii dla młodzieży górnoślązkiej polskiego języka osięga w zupełności cel wszędzie tam, gdzie nauczyciel gorliwie i zgrabnie zastósowuje istniejące przepisy. Najpomyślniejszemi są wyniki nauki religii tam, gdzie duchowieństwo usiłowania administracyi szkólnej w tej dziedzinie ze zrozumieniem popiera.

Mości panowie, wywody pana ministra sprzeczne są zupełnie z poczynionemi przez nas doświadczeniami. Całe duchowieństwo górnoślązkie oświadcza, że dzieci przystępujące do nauki przygotowawczej do spowiedzi i komunii nie są zdolne pobierać tej nauki w języku niemieckim.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Skoro rząd przysyła kogoś na Górny Ślązk, aby zapoznał się ze stósunkami, to przedewszystkiem wysłannik taki powinien znać język polski, jeśli chce się przekonać, czy dzieci to, czego się nauczyły, rzeczywiście też rozumieją.

(Bardzo dobrze!)

Jest to tedy warunek konieczny, żeby wysłannik rządu przybywający na Górny Ślązk znał język polski, gdyż w przeciwnym razie powraca do Berlina z niczem.

Mości panowie, my musimy przy mszy św. posługiwać się chłopcami, a ponieważ nabożeństwo w kościele odbywa się po łacinie, więc chłopcy ci muszą się wyuczyć modlitw odmawianych z kapłanami, po łacinie. Słysząc chłopców tych, mówiących z pamięci po łacinie, zdaje się, że znają oni dokładnie ten język.

(Bardzo dobrze! wesołość.)

Mości panowie, tak samo rzecz się ma z nauką religii.

(Bardzo dobrze! u Polaków.)

Pytamy chłopców: powiedz mi naprzykład siedm grzechów głównych lub coś podobnego. Odpowiedź jest jasna. Skoro jednak zapytamy, co znaczy to lub owo, okazuje się, że dzieci nie mają o tem najmniejszego wyobrażenia.

(Bardzo dobrze!)

Mości panowie, tak twierdzi całe duchowieństwo górnoślązkie a wobec tego, sądzę, należałoby się przekonać, czy twierdzenie takie jest uzasadnione lub nie.

(Bardzo dobrze!)

Dalej powiada pan minister:

Szkoła nie sprzeciwia się używaniu polskiej gwary miejscowej.

Nie chcę sprzeczać się o to, czy słusznem jest nazywać polski język górnoślązki gwarą. Spór ten pozostawię na uboczu; zarzut taki mogą zrobić tylko nie znający języka Polskiego. (Wielka prawda! w centrum i u polaków.) którzy o języku polskim nie mają najmniejszego wyobrażenia, cóż bowiem sądzić może ślepy o kolorach!

(Bardzo dobrze! w centrum i u Polaków.)

Dalej powiada pan minister:

Zadaniem szkoły w Niemczech i Prusach nie jest pielęgnowanie obcego, lecz ojczystego, niezbędnego każdemu Niemcowi języka.

Mości panowie, powiedziałem już w roku zeszłym, że uważamy nietylko za pożyteczne, ale nawet za konieczne, aby każdy znał dokładnie język niemiecki, powinien być w tym języku zupełnie wydoskonalony,

(Bardzo dobrze! w centrum i u polaków.)

powinien tak dobrze językiem niemieckim władać jak rodowici Niemcy. Pragniemy i żądamy aby dzieci wyuczyły się biegle języka niemieckiego.

Ależ nie godzi się twierdzić, że język polski na Górnym Slązku jest językiem obcym.

(Bardzo dobrze! w centrum i u Polaków.)

Jest on przecież językiem ojczystym Górnoślazaków.

(Bardzo dobrze! w centrum i u Polaków.)

a sam rząd nie może go nazywać językiem obcym, gdyż to jest język krajowy dzieci górnoślązkich. **Nie dzieci są dla szkoły, lecz szkoła dla dzieci. W szkole należy kształcić serce i umysł dziecka i to jedynie i wyłącznie za pomocą języka ojczystego.**

Dalej powiada pan minister:

Nowe przepisy co do wykładu językowego w dwujęzycznych szkołach Prus Wschodnich przezemnie wydane nie zostały.

Bardzo ciekawe wyznanie: nowych przepisów nie wydałem! A więc dla Litwinów i Mazurów istnieją dziś jeszcze stare przepisy, zniesione na Górnym Slązku przed 27 laty.

(Słuchajcie! słuchajcie! w centrum.)

Utwierdza to nas tem więcej w mniemaniu, że rozporządzenia językowe na Górnym Slązku są wielką niesprawiedliwością.

(Bardzo dodrze! w centrum i u Palaków)

Mości Panowie, dla tego jestem zniewolony żądać w imię sprawiedliwości równego prawa dla wszystkich, aby górnoślązaków traktowano na równi z Litwinami i Mazurami. W imię rozsądnej pedagogiki, która żąda, aby szkoła pielęgnowała to, co dziecko wyniosło z domu rodzicielskiego, a mianowicie w interesie chrześciańskiego wychowania, które można jedynie osięgnąć za pomocą języka ojczystego.

(Bardzo słusznie! w centrum i u Polaków.)

zanoszę ponownie zeszłoroczną prośbę do pana ministra, aby zniósł istniejące na Górnym Slązku rozporządzenia językowe.

(Bardzo słusznie! w centrum i u Polaków.)

Powiedziano, że nauka religii w niższych klasach udzielaną ma być w języku polskim.

Mości Panowie, zwiedzałem szkoły w mojej parafii, przekonałem się, że w najniższych klasach uczono dzieci religii po niemiecku.
(Słuchajcie! słuchajcie! w centrum i u Polaków.)

Nie wchodzę w to, czy dzieje się tak z wiedzą lub bez wiedzy z wolą lub wbrew woli nadzorczej władzy. Nawet wykonanie tego rozporządzenia jest zupełnie niemożliwem ponieważ przy kilkuklasowych szkołach ustanawia się nauczycieli, nie znających zgoła języka polskiego.
(Słuchajcie! słuchajcie! w centrum i u polaków.)

W bezpośredniem pobliżu mojej parafii ustanowiono w ostatnim czasie przy dwuklasowych szkołach, wyłącznie nauczycieli znających tylko język niemiecki. Czyż oni zdolni są udzielać na niższym stopniu dzieciom nauki religii w języku polskim?

Mości Panowie, życzę sobie, aby nie tylko naukę religii wykładano po polsku, ale, żeby wogóle w niższych klasach udzielano nauki języka polskiego.
(Bardzo dobrze! u Polaków i w centrum.)

Życzę sobie dalej, aby nie tylko na niższym stopniu, ale i na średnim i, jeśli to okaże się niezbędnem, nawet na wyższym wykładano naukę religii w języku polskim. **Tylko bowiem za pomocą języka ojczystego mogą dzieci należycie poznać prawdy wiary.**
(Bardzo słusznie! w centrum i u polaków.)

Mości Panowie, jeśli skarżymy się na stosunki smutne, na zdziczenie młodzieży, o czem nawet wspominała mowa tronowa, którą zagajony został sejm pruski 9 stycznia — powiedziano w niej, że doświadczenia życia publicznego wykazują coraz większe, zagrażające religijnemu i moralnemu rozwojowi narodu i zdziczenie i rozluźnienie wśród młodzieży — nie można zaprzeczyć, że zdziczenie rzeczywiście zastraszające przybiera rozmiary.
(Bardzo słusznie! w centrum i u Polaków.)

Pochodzi to ztąd, że dzieci nie pobierają nauki religii w języku ojczystym. Moralność zaszczepiać trzeba dzieciom zaraz od najmłodszych lat. Nie należy czekać, aż dziecko dojdzie do 14 roku życia [illegible] już po niemiecku. Wtedy zapóźno wykorzenić truciznę z serc zepsutych.
(Bardzo dobrze! w centrum i u polaków.)

W języku ojczystym trzeba dziecku zaszczepiać moralność, a stać się to może wtenczas tylko, jeżeli dzieci nietylko na najniższym ale i na średnim stopniu pobierać będą naukę religii w języku polskim.

Życzę sobie wreszcie, aby w szkołach śpiewano polskie pieśni kościelne. Skoro dzieciom niemieckim wolno przez śpiew chwalić Boga, nie trzeba tego samego prawa odmawiać dzieciom polskim. A więc obok kościelnego śpiewu niemieckiego powinien być uprawiany w szkołach kościelny śpiew polski.
(Bardzo słusznie! w centrum i u Polaków.)

Apeluję więc do pana ministra, aby nakazał rozszerzyć wykład nauki religii w szkołach górnośląskich z większą korzyścią dla dzieci polskich.
(Brawo! w centrum i u Polaków.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chojnice. W poniedziałek przybył radzca ministeryalny z Berlina celem rewizyi nauki języka polskiego w tutejszem gimnazyum.

Krajenka. Zona robotnika Nowackiego w Dolniku powiła czworo niemowląt. Jedno z nich wkrótce po urodzeniu się zmarło, podczas kiedy troje pozostałych zdrowe są. Także matka dobrem stosunkowo cieszy się zdrowiem.

Gutsztat. Najstarsza obywatelka naszego miasta, wdowa Rozalia Dargel, zmarła tu w piątek w 97 roku życia.

Wartembork. W niedzielę rano o 8 godzinie wybuchł ogień na górze w zakładzie sierót (chłopców). Straż ogniowa wkrótce ogień ugasiła, a strata pokrytą zostanie zabezpieczeniem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Gniezno. Onegdaj odbyło się tu zebranie obywateli naszego miasta celem narady do godnego obchodu 900-letniej rocznicy założenia Archidyecezyi gnieźnieńskiej. Zebranie zagaił ks. proboszcz Piotrowicz a przywitawszy kilku serdecznemi słowy zebranych, przedłożył porządek obrad. Wedle tego uchwalono na dzień św. Wojciecha — 23 kwietnia rb. — urządzenie polsko-katolickiego wiecu, na którym będą wygłoszone trzy mowy, odnoszące się do uroczystości jubileuszowej.

Inowrocław. Pan naczelny prezes dał 50 marek z funduszu dyspozycyjnego tutejszemu towarzystwu Niemców-katolików na rozszerzenie biblioteki towarzystwa.

Śrem. Egzamin abituryencki odbył się w Śremie dnia 12 b. m. w obecności radzcy szkólnego p. Poltego. Z trzech wyższych prymanerów złożyło go dwóch Polaków i to Nowak Teodor i Zwierzchowski Stanisław.

Wolsztyn. Komisya kolonizacyjna kupiła dobra Tuchorze za pół miliona marek. Dobra należały do właściciela Niemca Bandelowa.

Ostrów. Umarła tu jedna z najstarszych obywatelek w Księstwie naszem, śp. Ewa Bogdańska, przeżywszy lat 98.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Bytom. Na kopalni Heinitz zatrudniony palacz od kotłów Pośpiech, już 60 lat stary, popalił się okropnie. Mając ubiór nasiąkły olejem, zbliżył się do ognia lampy tak nieostróżnie, że ubiór się na nim zajął płomieniami, których nikt ugasić nie zdołał. Pośpiecha jako na pół spalonego trupa odwieziono do lazaretu.

Gwozdek. Robotnik Setnik tu ztąd, który cierpiał na umyśle, wyskoczył z drugiego piętra oknem na ulicę i pokaleczył się tak, że wątpią, czy go przy życiu utrzymać zdołają.

Borsigwerk. Pudlerz Jaskuła wylał w sobotę kubeł wody na zarzące się węgle. W tej chwili utworzyły się gazy wybuchowe, które eksplodowały. Kawałki gorących żużli wpadły Jaskule w oczy i wypaliły mu je oba, a nadto poparzyły go na całem ciele.

W Szymiszowie (pow. strzelecki) na dworcu palacz od lokomotywy Gustaw Wercha z Opola wypadłz lokomotywyi odniósł dwie ciężkie rany na głowie. Opatrzono go tymczasowo, a następnym pociągiem osobowym odesłano do domu chorych we Wielkich Strzelcach. Jest nadzieja, że nieszczęśliwego uda się wyleczyć.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Sprawa polska to widmo, które nie przestaje pokutować w głowach hakatystów. Pismakowi jakiemuś w „Ostmark" za długo żyjemy, bo wedle jego zdania nie powinno już dziś być żadnej sprawy polskiej. Dla tego wita z najwyższą radością radością znane uchwały zarządu głównego, powzięte na grudniowem posiedzeniu, z tem gorącem życzeniem, aby rząd raczył łaskawie nakłonić ucha ku ich wysłuchaniu. Cóż bowiem stałoby się z państwem niemieckiem, gdyby w jednym zakątku Duńczycy, w drugim Francuzi, a w trzecim Polacy się szerzyli i rościli sobie prawo uchodzić jako obrębne narody. Do czegoby to doprowadziło, pokazało się dostatecznie przy małych państwach niemieckich.

Sprawa polska jest tylko sprawą siły. Nie pobłażaniem, ani miłością, ale surowością wobec Polaków można pożądany osięgnąć skutek, bo chociaż są zaciekłymi, mają przecież serca lękliwe (!) i stają się potulnymi, gdy się ostro przeciwko nim wystąpi.

Powinszować sobie może, że rząd do flottwelskich powrócił zasad, bo czas już wielki energicznie wziąć się do dzieła ku utrzymaniu całości państwa, by do rozwiązania kwestyi polskiej nie użyć później miecza i krwi rozlewu. Tak pisze hakatystyczna „Ostmark".

Czy to nie wpływ majaczenia gorączkowego lub obłędu umysłowego?

Wojna angielsko-transwalska. Prezydent Krüger wystąpił do rządu angielskiego z propozycyami pokojowemi, żądając uznania niezależności obydwóch republik południowo-afrykańskich. Lord Salisbury odrzucił propozycyę tę oświadczając, że Anglia nie będzie już więcej cierpiała niezależności obydwóch republik. Równocześnie Krüger zwrócił się do mocarstw europejskich o pośrednictwo pokojowe. Niemcy odpowiedziały już odmownie, a uczynią to także inne państwa europejskie. Jedynie Stany Zjednoczone są gotowe do pośrednictwa, ale pod tym warunkiem, że zgodzą się na to obydwie strony walczące.

Z różnych stron.

Bochum. W kopalni „Präsident" został kierownik kopalni p. Heimsak niebezpiecznie pokaleczony przez wystrzał, tak że musiano go odwieść do „Bergmannsheil."

Bruch. Zwłoki sztygara Brenkhoffa, który razem ze swym bratem znalazł śmierć w kopalni „Recklinghausen" zdołano odszukać.

Recklinghausen. Radza ziemiański rozporządził, że nie wolno gościnnym dawać wódki i innych napojów alkoholicznych bez pieniędzy.

Szanownemu panu

Józefowi Tomczakowi

w Lünen Süd składam w dniu Imienin (19 bm.) najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, wszelkiego a po śmierci królestwa niebieskiego. Nasz polski golarz pan Józef Tomczak niech żyje aż całe Lünen-Süd zadrży, i powtarzam to 555,555,555 razy: Niech żyje! L. B.

Mej kochanej żonie

Józefie

i memu kochanemu bratu

Józefowi

w dniu godnych Imienin składam jak najserdeczniejsze życzenia. Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, Tak i ja pragnę poranku dzisiejszego, Aby módz drogiej żonie u ojej i kochanemu bratu memu w Lünen-Süd, złożyć najszczersze życzenia. Bóg najwyższy świadkiem tego, Jakie są pragnienia serca mego, Jak ptaszki w powietrzu i rybki we wodzie, Tak żyj kochany bracie, Z najdroższą żonką moją w radości i swobodzie. Z Bożej łaski niech wam szczęście służy, Zyjcie w gronie familii jak najdłużej. W myśli ścielę pod nogi kwiaty miłości, Pragnę, abym to czynić mógł do późnej starości, Boża miłości niech zawsze się czerwieni, Drzewo nadziei ciągle się zieleni, Zyczę wam wszystkiego co tylko życzeniem jest serca waszego, I pragnę, aby się moje spełniły życzenia, Abyście osięgli koronę zbawienia, I tam przed Stwórcy naszego tronem, Zazywali chwały z swoim Patronem. W końcu wykrzykuję wam tyle razy ile wskazują te wyrazy 999,999.989 razy. Niech żyją kochany brat mój Józef Brygier i żonka moja droga Józefa Brygier. Tego wam życzy brat i mąż was serdecznie kochający

Ludwik Brygier.

Szanownej pani

Józefie Kwaśniewskiej

żonie sekretarza Towarzystwa św. Jana z Matty w Wetter nad Rubrą składamy w dniu jej Imienin z głębi serca życzenia kwitnącego zdrowia, szczęścia błogosławieństwa niebios, aby Józefa Kwaśniewska doczekała sędziwych lat, aby doczekała się pociechy ze swych synów a po szczęśliwem pożyciu z mężem życzymy zbawienia wiecznego. A teraz po trzykroć wołamy: Józefa Kwaśniewska niech żyje niech żyje! aż echo o Wetter się odbije. Tego życzą wam wasz kumotr i kumoszka.

Marcin Szypuła, W. Matuszczakowie

Naszemu szanownemu przewodniczącemu panu

Józefowi Kędziorze

zasyłamy w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Nasz szan. przewodniczący niech żyje! a echo z ulicy Prosperstr. aż na Wolfsbank głos nasz zaniesie. Tego ci życzą członkowie Tow. św. Barbary z Dellwig.



Towarzystwo św. Józefa w Ewing życzy Wiel. ks. wikaremu

Józefowi Fischerowi

oraz sekretarzowi

Józefowi Jenszowi

ławnikowi Józefowi Wędzińskiemu bibliotekarzowi Józefowi Poziombskiemu i członkom Józefowi Gołębskiemu Józefowi Łuczakowi, Józefowi Kaczmarkowi, Józefowi Gajewskiemu, Józefowi Stafie, Józefowi Wojcieszyńskiemu, Józefowi Boryce, Józefowi Szczęsnemu, Józefowi Lutoskiemu i Józefowi Stachowiakowi

Józefowie pilni w uczęszczaniu na posiedzeia i stali bądźcie i nadal w tem. Bądźcie roztropni byście się nigdy w „fereinach" nie błąkali. Bądźcie i nadal członkami gorliwemi a towarzystwo w Ewing się wami poszczycić będzie mogło. Józefy drodzy cóż Wam więcej damy, Gdyż sami nic nie mamy. Lecz od Was chętnie przyjmiemy i pięknie podziękujemy. W dzień Wasz uroczysty 19 marca niech Pan Bóg Was obdarzy szczęściem zdrowiem i błogosławieństwem a po śmierci zbawieniem wiecznem. Dziś zaś kiedy jeszcze wspólnie żyjemy, więc Józefom po polsku wykrzykujemy: Niech żyją! Aż o polskie strzechy głosy się odbiją.

Zarząd Tow. św. Józefa w Ewing.

Szanownemu panu

Józefowi Naskrętowi

w Wanne zyczymy w dniu godnych Imienin szczęścia, błogosławieństwa Bożego i życia długiego i po trzykroć wykrzykujemy: pan Józef niech żyje aż cała ul Hofstr zadrży. Tego ci życzy cała familia ale zgadnij czyja

Powinszowanie szanownym członkom

Józefowi Trzeciakowskiemu
Józefowi Bergerowi
Józefowi Kulkowskiemu
Józefowi Podowskiemu
i Józefowi Pomerancowi

w dniu godnych Imieniu życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Koło śpiewaków „Sokół" w Ueckendorf.

Szanownym komutrom

Józefowi Werblińskiemu, Józefie Werblińskiej oraz **Józefowi Trzebniakowi**

w Klei zasyłamy w dniu godnych Imienin, jak najserdeczniejsze życzenia i po trzykroć wykrzykujemy: niech żyją! aż głos z Somborn do Klei się odbije. K. M. E

Szanownym braciom

Józefowi Ziębie
i Józefowi Patryasowi

życzę w dniu godnych Imienin zdrowia. szczęścia i wszelkiej pomyślności a po długiem i szczęśliwem życiu zbawienia wiecznego. Dobry humor w każdej porze, grosz w kieszeni, chleb w komorze, z przyjaciółmi miejcie związek bratni, nie znajcie co to grosz ostatni. Niech wszystkie Wasze życzenia w rzeczywistość Bóg zamienia. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Józef Zięba i Józef Patryas niech żyją! aż głos z Rottbausen do Dzierzanowa się odbije. Tego wam życzy wasz brat

Antoni Patryas.

Towarzystwo św. Kazimierza w Hanowerze składa serd. życzenia w dniu Imienin członkom

Józefom

Wieleńskiemu, Wardęzde i Welcy

Niech żyją! Zarząd.

Szanownemu Przyjacielowi

Józefowi Olejniczakowi

oraz gospodyni

Józefie Kwaśniewskiej

życzymy w dniu godnych Imienim zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, a po śmierci nieba.

Antoni Szymaniak, Wawrzyniec Paszkowski.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig w dniu godnych Imienin prezesowi panu

Józefowi Kędziorze

i chorążym pp.

Józefowi Cichoniowi
i Józefowi Lorencowi

oraz wszystkim

Józefom

naszego towarzystwa życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, życia długiego i zarobku dobrego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Tego wam z całego serca życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: nasi bracia Józefowie niech żyją!

Tadeusz Musidlak, sekretarz.

Powinszowanie memu kochanemu mężowi

Józefowi Sibińskiemu

w Baukau.

Mężu na Imieniny * Zechciej przyjąć dziś daniny * Niechże ci Bóg dobry sprzyja, * Niech nieszczęście dom nasz mija, * Twoje prace, twoje lata, * Sama radość niech przeplata, * O to będę Boga prosić, * Rano, w wieczór modły wznosić, * Aby ciebie mi zachował, * Łask swych żadnych nie żałował * Będę wciąż twą żoną godną, * Dobrą, pilną, wierną zgodną. Mój kochany mąż niech żyje! aż się echo z Baukau o Wiewo odbije. Tego ci życzy twoja kochająca cię żona z dziatkami. J. S.

Naszym kochanym kumotrom

Józefowi i Józefie Wyzujakom

w Bulmke, zasyłamy w dniu godnych Imienin nasze najserdeczniejsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Niech żyją aż Karnap i Bulmke zadrżą! M. K. J. G.

Naszej kochanej kumoszce

Józefie Kwaśniewskiej

we Wetter w dniu godnych Imienin zasyłamy najserdeczniejsze życzenia. Zaprawdę wielka przyczyna radości, zawitał dzień rzadkiej uroczystości, bo życzenia cisną się w wasze progi i my pragniemy pospieszyć z życzeniami. Lecz cóż wam przynieść w darze życzliwości, kiedy się już znajdujecie w stanie szczęśliwości. Dobrego męża, to wiemy, macie żyjecie, w cichości jak gołąbki w parze. Zyczymy z głębokości serca zdrowia dobrego, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Nasza kochana kumoszka niech żyje, aż się echo o Wetter odbije. Tego wam życzy

Ignacy Bieda z żoną.

Powinszowanie memu kochanemu mężowi

Józefowi Nowackiemu

w dniu 19 marca.

Mężu na imieniny * Zechciej przyjąć dziś daniny * Żony twej życzącej * Ci zdrowia i życia długiego, * Niechże ci Bóg dobry sprzyja, * Niech nieszczęście dom nasz mija, * Twoje prace, twoje lata * Sama radość niech przeplata, * O to będę Boga prosić, * Rano, wieczór modły wznosić. * Aby ciebie mi zachował, * Łask swych żadnych nieżałował. * Będę wciąż twą żoną godną, * Dobrą pilną, wierną, zgodną, Mój kochany mąż Józef Nowacki niech żyje. aż się echo z Herne o Lubin odbije. Józefa N.

Mej kochanej siostrze

Józefie Leonarczyk

składam w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia, Zaczynają nam się śliczne dni wiosenne. * Ptaszki kwilą na chwałę Bożą i na pociechę zbolałym sercom, * Tak ja moje serdeczne życzenia * Połączam z tych miłych ptaszków kwileniem * Oby ten miły dźwięk doszedł do mieszkania mej kochanej siostry i zwiastował jej ten dzień uroczysty imienin, * Niech ci szczęście wieniec splata, żyj siostro najdłuższe lata Zyczę ci byś była dobrą matką i kierowała krokami twej dziatwy, aby wyrosła na chwałę Boga, na pociechę naszej ojczyznie Polsce a podporę ojcu. Na zakończenie wykrzykuję po trzykroć: niech moja siostra tak długo żyje, aż komar z Warty wody nie wypije. Tego ci życzy twój kochający cię brat, lecz zgadnij który. W.

Powinszowanie Imienin memu kochanemu mężowi, mojemu drogiemu Ojcu

Józefowi Kusztrangowi

w Gerthe

Kochany mężu! Niech w dostatek los bogaty wiecznie, Ojcze, Tobie służy, Niech Ci życie stroi w kwiaty, żyć pozwoli jak najdłużej! Mój najukochańszy mąż, mój drogi Ojciec niech żyje! Tego ci życzy kochająca żona Zuzanna Kusztrang i córka Anna Kusztrang.

Szanownym członkom i przyjaciołom.

Józefowi Królowi
i Józefowi Perlikowskiemu

w dniu godnych Imienin życzę zdrowia i błogosławieństwa Bożego a po śmierci nieba i po trzykroć wykrzykuję: niech żyją! aż całe Habinghorst zadrży tego wam życzy wasz przyjaciel

M. J.

Szanownym panom:

Józefowi Bretowi i Józefowi Olejniczakowi

składamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia. Niech żyją! aż się echo z Lünen do Wanne odbije. J. A. J.

Ogłoszenie.

Zarząd Tow. św. Jacka w Braubauerschaft (przechrzconem na Bismark) donosi członkom i tym, którzy mają zamiar wstąpić do Tow. św. Jacka, iż odtąd nie będą posiedzenia ani żadne sprawy towarzystwa przez plakaty na płotach lub wrotach kościelnych ogłaszane, tylko będzie wszystko przez „Wiarusa Polskiego" publikowane, zatem uprasza się wszystkich członków i tych, którzy mają zamiar wstąpić do tow. aby sobie każdy zechciał na drugi kwartał zapisać „Wiarusa Polskiego". Jest to jedyna gazeta pracująca tu na obczyźnie dla organizacyi towarzystw polsko-katolickich. Tym sposobem ustąpią wszelkie trudności, które zarząd dotychczas ponosił. Zyczeniem mojem jest, aby wszystkie towarzystwa za tym przykładem poszły, a jestem pewny iż to towarzystwom wyjdzie na korzyść. Każdy członek niech zważa na ogłoszenie we „Wiarusie Polskim", gdyż zarząd nie uniewinni żadnego członka, któryby utracił prawo do kasy towarzystwa.

Leon Skrzypek, prezes

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorf

donosi swym członkom, iż w sobotę 17 marca po poł. przystępujemy wspólnie do spowiedzi a w niedzielę o pół 9 wspólnie do Komunii św. Każdy członek powinien mieć oznak, ci, którzy jeszcze nie mają niech się zgłoszą do kasyera Jana Kamińskiego, Neustr. nr. 10. Każdy członek jest zobowiązany iść za chorągwią. O jak najliczniejszy udział członków prosi

Zarząd.

Rodaków z parafii Czerwona wieś

uprasza się, aby w niedzielę dnia 18 marca o godz. 11 przed poł zebrali się u p. Kuchem w Bruchu w celu pogadanki o sprawach naszej rodzinnej parafii. Współparafian z okolicy bliższiej i dalszej prosimy także o liczny udział.

Józef Szynkarek, Wojciech Kaczmarek, J. Szynkarek, M. Pachura.

Mojemu kochanemu mężowi

Józefowi Szalewskiemu

w dniu godnych Imienin 19 marca:

Przy dzisiejszym dniu radości, który twem Imieniem słynie, * Zyczę niechaj w obfitości * Sto lat życia Twego płynie, * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie, * Tak żyj kochany mężu w radości, swobodzie. * Zyczę ci także tego wszystkiego, co tylko życzeniem serca twojego, * Pragnę, aby się moje spełniły życzenia i żebyś osięgnął koronę zbawienia, * Tam przed Stwórcy naszego tronem * Zażywał chwały z swoim patronem. Po trzykroć wykrzykuję: Mój najukochańszy mąż niech żyje, aż całe Eickel zadrży. Tego ci życzy twoja cię kochająca żona z całą familią.

A. Sz.

Wielebnemu ks. wikaremu

Józefowi Möllersowi

zasyłamy w dniu godnych Imienin (19 b. m.) najszczersze życzenia błogosławieństwa Bożego i jak najlepszego powodzenia.

Tow. polsko-katolickie św. Jacka w Bottropie.

Dom z 2 składami

w pobliżu kilku kopalń, w okolicy, gdzie niemal sami Polacy mieszkają, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. W domu tym jest piekarnia i skład towarów kolonialnych, którym dobrze się powodzi. Przed domem jest przystanek kolei elektrycznej. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego" w Bochum pod znakiem: „Dom 222".

Towarzystwo pod opieką św. Walentego w Hörde składa w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia naszemu proboszczowi

ks. Józefowi Ziegenweidt

oraz naszemu honorowemu prez. kapelanowi

ks. Józefowi Habbel.

Niech żyją!

Towarzystwo św. Walentego w Hörde.

Rodakom w Bochum i okolicy donoszę, iż mój

warsztat szewski

przeniosłem z ul. Lindenstrasse do domu przy ul. Neuhammer Weg ½ przy Bochum (przy ulicy Herner Strasse).

Jan Jarczyński,

mistrz szewski.

Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadzisiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po cenach z przes. franko 3 mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Towary konkursowe.

Wyprzedaż

towaru ze składu F. Hallego w Bochum przy ul. róg ul. Marktstr. i ul. Schützenbahn.

Koniec wyprzedaży

dnia 24 marca, gdyż skład musi zostać uprzątnięty.

Baczność Rodacy!

Karczma (gościniec) pod korzystnemi warunkami przy małej zaliczce do nabycia. Wieś kościelna, dworzec i poczta, trzy szkoły w miejscu.

Zgłaszania przyjmuje ekspedycya „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Baczność Rodacy!

Nadające się bardzo do założenia jakiego bądź interesu, nad szosą tuż przy klasztorze „Goruszki" z jednej a cukrownią z drugiej strony położone 3 nowo wybudowane domy mieszkalne, każdy o 4 izbach, stajnią, stodołą, 6 morg. ziemi ornej i łąką pod korz. warunkami ma na sprzedaż.

St. Kopliński.

Miejska Górka (Görchen Pr. Posen.)

Szanownym Rodakom w **Kastropie** i okolicy donoszę uprzejmie, iż osiadłem przy ulicy Widumerstr. nr. 27 a obok konsumu jako

krawiec męzki.

W nadziei, iż szan. Rodacy poprą me przedsiębiorstwo kreślę się

uniżony

Stanisław Roszak.

Potrzebna

Służąca

od 1 kwietnia biegła w polskim i niemieckim języku.

N. Szmiczek.

Wanne, Unserfritzstr. 6 b.

Konfekcya dla mężczyzn w największym **wyborze** po najtańszych cenach. **Bracia Alsberg** Wattenscheid. **Najtańszy dom towarowy.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

2 dodatki: Dodatek nadzwyczajny i „Głos górników i hutników" nr. 4.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 32. Bochum, dnia 17 marca 1900. **Rok 10.**

Rozmaitości.

Berlin. Dr. Lieber, jak donosi „Germania“, opuścił już w sobotę z polecenia lekarzy na godzinę łoże.

W Berlinie strejkuje 15,000 stolarzy, którzy postanowili wrócić do pracy dopiero wówczas, jeżeli pracodawcy zobowiążą się płacić czeladzi najmniej 24 marki tygodniowo.

Drezno. 500 robotników starszych wydalili pracodawcy z kopalń w królestwie Saskiem, ponieważ robotnicy ci brali udział w strejku.

To każdego do żywego oburzyć musi. Czy to rząd i parlament na to nie poradzi?

Nieszczęście w kopalni. W Semendenówku pod Połtawą urwała się onegdaj winda w kopalni, pozbawiając życia 20 górników.

W Berlinie zebrało się w „Feenpalast“ około 3500 subjektów i sprzedawaczek celem zaprotestowania przeciwko osobnemu opodatkowaniu wielkich domów towarowych. Przemawiali mężczyźni i kobiety, dowodząc, że ustawa ta zaszkodzi w pierwszym rzędzie personałowi bazarów towarowych. Widocznie jednak nie wszyscy podzielali to zdanie, gdyż w końcu powstała taka kłótnia i wrzawa, następnie bijatyka, że dozurujący zebranie komisarz zniewolony był je rozwiązać.

Zeitz. W obwodzie Zeitz-Meuselwitz w Saksonii ma być podwyższony za przykładem innych kopalń saskich, zarobek wszystkich robotników, począwszy od 1 maja, ale zarazem ma być podwyższoną i cena węgla.

Gubin. Na kopalni „Mokry Pokład“ niedaleko Gubina w Dolnych Łużycach trzech górników zalała kurzawka, przez co śmierć znaleźli. Czwarty górnik, którego kurzawka aż po kolana już była zalała, zdołał ujść niechybnej śmierci. Trzej nieszczęśliwi byli żonaci i ojcami rodzin.

Paryż. Wystawa paryzka, według urzędowego ogłoszenia, otwartą zostanie 14 kwietnia przez prezydenta Loubeta.

Londyn. Utonął okręt na wybrzeżu Nowej Szkocyi w Australii, który jechał z Portlandu w Anglii. Zginęło 40 majtków i kilku podróżujących.

Lord Roberts pogromca Cronjego, żołnierz bez trwogi, boi się niesłychanie... kotów. Nie może znieść widoku przedstawiciela kociego rodu, a za nic nie pozostanie w domu, w którym ujrzy kota. Ta odraza do kotów właściwa też była Napoleonowi i Wellington'owi, Książę Conde zaś, ów słynny wódz. mdlał niemal na widok pająka.

Królowa Natalia, matka króla Aleksandra, wydziedziczyła swego syna. Wielki swój majątek zapisała w części na zakłady dla biednych w Serbii, w części na takież zakłady we Francyi. Obecny król ściągnął na siebie gniew matki dla tego, że powołał do kraju ojca swego, dawniejszego króla Milana, z którym matka żyć nie chciała, gdyż był hulaka.

Sposobność do św. spowiedzi wielkanocnej.

W Eving od południa 17 marca do południa 19 marca.

W Kirchlinde od południa 24 marca do południa 26 marca. (O. Roch).

W Lütgendortmund od południa 25 marca (nabożeństwo z kazaniem o godz. 4 po południu) do południa 27 marca.

W Castrop od południa 31 marca do południa 6 kwietnia.

W Hörde od południa 7 kwietnia do południa 9 kwietnia.

W Aplerbeck od południa 8 kwietnia (o godzinie 4 po południu) do południa 9 kwietnia. O. Roch.

W Dortmund w kościele św. Józefa każdą środę o godz. 4 po poł. aż do wielkanocy, jako też od rana 14 kwietnia (o godz. 6) aż do południa 16 kwietnia. W tym samym kościele odbędzie się kazanie polskie w środę, czwartek i piątek wielkiego tygodnia o godz. 8 wieczorem, jako też w niedzielę wielkanocną i poniedziałek wielkanocny o godz. 3¼ po poł.

W Marten od południa 21 kwietnia do południa 23 kwietnia.

W Barop od południa 28 kwietnia do południa 30 kwietnia. O. Alban.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein

Bochum, Obere Marktstr. 18. **Herne,** Bahnhofstr. 12.

Do przyjęcia polecamy:

Materye na suknie czarne i kolorowe po rzeczywiście tanich cenach.

Najtańsze ceny! **Olbrzymi wybór ubrań!** Najtańsze ceny!

Wykonywanie ubrań **podług miary** pod gwarancyą.

Każdy, kto przynajmniej za 10 marek kupi, otrzyma darmo piękny sprzęt domowy.

Kapsułki dla górników, nowość, w których zegarek się nigdy nie zakupy, po 75 fen.



Darmo wysyłamy nasz bogato ilustrowany cennik, kto tylko go zarząda. Rodacy na obczyźnie: „Swój do swego“ nasze hasło. Bardzo tanio każdy nabyć może dobry zegarek, mianowicie zegarki srebrne, złoty brzeg, dobre werki, na 6 kamieniach, kluczykowe lub remontoary, cyl. już po 8, 9, 11, 12, 14 i 16 mr., na 10 kam. po 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24 mr., na 15 kam. rem-anker po 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30 do 80 mr. Złote zegarki męzkie po 35, 46, 68 do 400 mr. Złote damskie po 15.80, 17, 19, 22, 25 do 200 mr. Piękne zegarki z herbami i z wizerunkiem Matki Boskiej po 12, 14, 16, 18, 20, 22, 25, 30 do 60 mr. Każdy zegarek jest dobrze obciągnięty i na sekundę uregulowany. 5 lat piśmienna gwarancya. Ryzyka nie ma, gdyż co się niepodoba, wymieniamy na inne, lub zwracamy pieniądze. Przy obstalunku za 50 mr. dajemy jeden zegarek dobrze chodzący w dodatku darmo.

Ze wszystkimi obrazkami zegarek o 1.50 mr. taniej.

M. Szczepaniak i spółka w Krotoszynie
(Krotoschin, Bez. Bosen).

Podziękowanie szan. p. M. Szczepaniakowi. Serdecznie dziękuję za tak dobry zegarek co dzień mam go w ziemi w kopalni i bardzo dobrze mi już rok chodzi. Moi koledzy tu pokupili daleko droższe, a w ziemi żadnemu dobrze nie chodzi.
Z szacunkiem
Wojciech Marciniak, Dortmund.

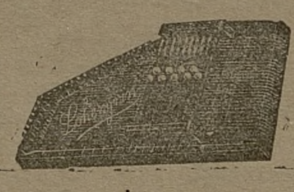
Wyborne powidła
śliwkowe
w węborkach 10 funtowych, za 4 mr. franko za zaliczką wysyła
A. Janczyk, Wanne

Pierze do pościeli.

paczka 10 funtów niedarte pióra gęsie, jak przychodzą od gęsi 13,50 mr.
1 paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mr.
1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 marek.
1 paczka pocztowa, 10 funtów, pierza dartego lepszego białego po 20 marek.
1 paczka pocztowa 10 funtów. pierza dartego, najlepszego białego po 25 mr.
1 paczka pocztowa pierza dartego bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mr. przesyłają franko za zaliczką.

Matzdorff i Zerkowski,
Poznań (Posen).
Hurtowny skład pierza i puchu.
Próby i cenniki [illegible]

Jeszcze tylko 6½ mr.



kosztują nasze eleganckie, bardzo pięknie polerowane **koncertowe cytry akordowe** z 25 strunami, 6 manuałami, kluczem, pierścieniem, trzymadłem nót, przyrządem do strojenia i pudełkiem. Mają one głos przyjemny i miękki, ale bardzo dźwięczny i każdy podług załączonej darmo szkoły może w godzinie najpiękniejszej muzyki domowej się wyuczyć, grać najpiękniejsze pieśni, chórały i tańce. Ta sama cytra także 51 cm. długa, w trochę prostszem wykonaniu tylko 6 marek. Wyborne cytry z 9 manuałowe kosztują u nas tylko 10½ mr., a z 3 manuałami tylko 2.80 mr.

Niemiecko-ameryk. gitara cytrowa „Columbia“

50 cm. długa z 5 akordami, 5 basami, 41 strunami i wszelkiemi przynależytościami w eleganckiem wykonaniu, na której w godzinie można się nauczyć grać, nie kosztuje u nas 9½ mr., tylko 7½ mr. Ta sama cytra ze słupkiem i głową harfową nie kosztuje u nas 12½ mr., tylko 11½ mr. Dwanascie kart z nutami otrzyma każdy zamawiający darmo. Porto 80 fen. Cennik darmo i franko. Nie trzeba kupować licho odrobionych cytr, tylko zamawiać zawsze w najlepszej, najstarszej i największej neuenradzkiej fabryce harmonik

Severing i sp., Neuenrade w Westf.

Polski fotograf w Dortmundzie.

~~Kochani Bracia~~ Rodacy!

W dniu 1 marca założony został w **Dortmund, przy ulicy Rheinische Str. 14.**

zakład fotograficzno-malarski.

Szanownej publiczności w Dortmundzie i okolicy zamieszkałej polecamy się do wykonywania fotografij pojedyńczych, familijnych, fotografij towarzyskich itd. Wykonywamy także wszelkie zdjęcia fotograficzne przy sztucznem oświetleniu podczas uroczystości towarzyskich.

Towarzystwa, które chcą się dać fotografować, niech nam doniosą na karcie wcześnie, a chętnie do odfotografowania się stawimy.

Również wykonywamy powiększenie z fotografij (chociaż starych na czarno, oraz roboty malarsko-fotograficzne pod gwarancyą najlepszego podobieństwa po jak najtańszych cenach i szybkiem wykonaniu. Prosząc o łaskawe poparcie naszego interesu, kreślemy się
z wysokim szacunkiem

St. Pierszkalski i sp., Dortmund.

Meinel & Herold
fabryka harmonik w **Klingenthal** (Saksonia) nr. 141.



rozsyła za zaliczką dobre harmoniki koncertowe do rozciągania około 34 cm. wysokie, piękn. głos, otwarta klawiatura, trzyczęściowy miech z metalowem obiciem po rogach, basy podwójne. Klawiatura najlepsza.
10 klaw. 2 chor. 2 reg. 50 głos. 5 mr.
10 klaw. 3 chor. 3 reg. 70 gł. 7,50 m.
10 klaw. 4 chor. 4 reg. 90 gł. 9.50 m.
21 klaw. 2 razy 2 chor. 108 gł. 11 m.

Szkoła i zapakowanie darmo. 85 innych harmonik bardzo tanio. Bandoniony, symfoniony, katarynki, cytry akordowe, cytry, skrzypce po tanich cenach. Gwarancya: przyjęcie z powrotem lub zwrot pieniędzy. Katalog darmo. 2000 uznań. Nie należy naszych harmonik pomięszać z polecanemi po niższych cenach.

Na post

nadeszła świeża przesyłka

polskich powideł oraz oleju siemiennego.

Także wszelkie inne **towary kolonialne** polecam w dobrej jakości po tanich cenach.

Walenty Mroskowiak,

Leusperstrasse 332/4, **Bruch,** Leusperstrasse 332/4.



Sztuczne zęby razem i pojed. pod największą gwarancyą. **Wyrywanie zębów bez bólu,** zatrucie nerwu, plombowanie i czyszczenie zębów. Kl. Dören, dentysta, Bochum, Beckstr. 15

Chwalmy Maryę, czyli Zbiór pieśni do N. M. P.

Cena 20 fen., z przes. 25 fenygów.
Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Dom towarowy (Waarenhaus)

Schreiber i sp., następcy

(Właściciele: Sassenhoff i Thomas.)

Róg ulic: Bahnhofstr. i Grabenstr. 79. **Herne.** Róg ulic: Bahnhofstr. i Grabenstr. 79.

Największy wybór wszelkich



towarów łokciowych, białych, wełnianych i krótkich

oraz

obuwie dla mężczyzn, niewiast i dzieci



Rzetelna usługa! Najtańsze, ściśle stałe ceny! Dobry towar!